

Czarny scenariusz po fuzji dużych polskich banków

11 maja 2018

W najbliższych miesiącach Pekao i Alior Bank staną się jedną instytucją. Już teraz wiadomo, że skorzystają na tym inwestorzy. I na pewno stracą pracownicy, którzy w liczbie ponad tysiąca znajdą się na zielonej trawce.

Konsolidacja i oszczędności – to największe korzyści, jakie ma przynieść fuzja dwóch mocnych graczy polskiego sektora bankowego. Warto podkreślić, że Alior Bank w ostatnich latach zanotował wyraźny wzrost liczby aktywów. Obecnie ich wartość jest szacowana na 61 mld zł. Jest to w dużej mierze efekt wchłonięcia w 2016 r. części banku BPH. To również z tego powodu liczba placówek tego banku wyniosła aż 1128, co oznacza, że więcej oddziałów ma tylko gigant bankowości indywidualnej – państwowy PKO BP. Wartość aktywów Pekao wynosi ok. 172 mld zł. Nowy twór będzie więc potęgą na polskim rynku bankowym. Więcej warte aktywa posiada obecnie tylko PKO BP – 285,5 mld.

Brzmi pięknie? Nie dla pracowników. Oni na stworzeniu nowego potentata stracą drastycznie. Potwierdzają to słowa wiceprezesa Pekao, Tomasz Kubiaka.

„Nasza strategia zakłada utrzymanie kosztów na poziomie inflacji (...). Kolejnym krokiem, który sfinalizujemy w tym roku, jest wprowadzenie robotyzacji w procesach back office (...). Projekty te są na ukończeniu i obniżą nasze potrzeby zatrudnieniowe o około tysiąc osób” – powiedział w czwartek na konferencji prasowej Kubiak.

Warto podkreślić, że decyzje o zwolnieniach zostały podjęte przez przedstawicieli delegowanych przez rząd. W praktyce Alior Bank jest kontrolowany przez państwo – podobnie jak bank Pekao, który został niedawno odkupiony przez rząd od włoskiego

UniCredit za pośrednictwem PZU i PFR.

Pekao mając świadomość oporu, jaki zwolnieniom stawiają związki zawodowe, pragnie zachęcić zatrudnionych do odejścia w ramach dobrowolnego programu. Zamkniętych ma zostać również 66 oddziałów banków. Cała operacja ma przynieść bankowi oszczędności rzędu 70 mln zł.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu